PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO - POLITYCZNO EKONOMICZNY.

Przypadków, Ustaw, Osob, mieysc i pism, wiek nasz szczególniey interessuiących. --

ROKU IIGO. CZĘŚĆ VIII.

SIERPIEN 1792.

PAMIĘTNIK
HISTORYCZNO-POLITYCZNO EKONOMICZNY.

Roku 11go. Część VIII.

SIERPIEN 1792.

I.

Austrya i Prussy, co do wnętrzney wartości z sobą porownane.

OYczyzna nasza, iakoby niedosyć było na iey nieszczęście, że ma niezmierną moskwę za sąsiadkę, otoczona iest ieszcze z drugich dwóch stron Austryą i Prussami.

Austryacka monarchia składa się z państw, ktore po części nie maią z sobą żadnego związku, i leżą daleko

iedne od drugich. Ztąd *wielkość* iey czyli *rozległość* z trudnością może bydź obrachowana i różnie ią różni podaią. Naypodobnieysza do wiary ieſt naſtępuiąca:

Cyrkuł Auſtryacki mil kwad:	2,227
—Burguudzki czyli Niderland	469
Czechy, Morawa, i Sląſk –	1,459
Lombardya – – –	235
Kraie Węgierſkie – –	4,406
Gallicya – – –	1,280
Tak dalece że cała obszerność państw Auſtr: wynosi m. k. –	10,076

Jeſt to nayniższe obrachowanie; zaś naywyższe 11,611. mil kwad:. My zbliżemy się naybardziey ku prawdzie, kiedy weźmiemy liczbę okrągłą 10,000. mil kwad:.

Położenie. — Ledwie gdzie tey monarchii natura dała granice, po wielu mieyscach uczyniły to traktaty. Naturalne zapory, któremi niegdyś były góry karpackie z ſtrony Polſki,

iuż są przeskoczone, a trzeba będzie wieków, aby Polska przyszła do takich sił, żeby się mogła stać ogromną dla Austryi. — Od *Pruss* czyli Sląska, Czechy, ów teatr woien między Austryą i Prussami, są oddzielone od Pruss górami *Riesenberge* zwanemi, które napad i powrót czynią bardzo trudnym. Brzeg także prawy *Elby* wysoki daie mieysca bardzo wyborne do mocnego obozu przeciw Prussom, który nowa twierdza *Pless* czynić będzie prawie niepodobnym do dobycia. —*Saxonia* sama nigdy nic nie pocznie przeciw Austryi; a do tego kray Czeski, góry *Erzgebirge* rzeczone, dostatecznie zasłaniaią, iak to okazała woyna o sukcessyą Bawarską. Przeciwnie od strony Tureckiey, granice Austryackie, wcale są odsłonione; co nie iest fraszką, iak się pod czas ostatniey woyny okazało. Podobnież nie ma Austrya żadney zasłony przeciw *Francyi*, która dotąd była nienaturalną iey

alliantką; przeciw *Hollandyi* która iey się zawsze ſtrzedz musi, przeciw *Sardynii*, która iey we Włoszech nie które dzierżawy pobrała; przeciw *Bawaryi* i *Wenecyi* które przy innem iakiem mocarſtwie dużoby iey mogły szkodzić.

Kultura, handel, bogactwa. Kraie Auſtryackie bardzo rozrzucone, wydaią wielkie mnóſtwo wybornych produktów, z trzech króleſtw natury. Osobliwie szczycą się tém Węgry kray naypienięžnieyszy i ieden z naybardziey obfituiących w zboże, wino i łąki, to ieſt naypierwsze potrzeby do utrzymania człowieka. Podobnież Włoſkie prowincye bogate są w ryż i iedwab; i Burgundya w zboże; Gallicya ma obfite żupy solne i ieſt bardzo zdatna do rolnictwa i chowu bydła. Auſtrya sama mało co ma nad własną potrzebę, ale za to ieſt ſtolicą manufaktur lnianych. Na tych dobrach naturalnych i ich uzacnianiu

przez rękodzieła, powinien kray siłę zasadzać i dać wszelką wolność do ich zbywania i używania. Od kilku lat chciano wstrzymać wprowadzanie towarów zagranicznych, i przez to wesprzeć kunszt wewnętrzny. Nie wiele przez to dokazano, ale bardzo odbyt kraiowych płodów zmnieyszono i handel ryczałtowy zamieszano. — Kraie Austryackie przypieraią do morza Niemieckiego, które tylko dla samego cyrkułu Burgundzkiego może być użytecznem. Austrya i Węgry rozciągaią się aż do samego kąta odnogi Weneckiey, z kąd nie tylko mogą wyprowadzić swe i Czeskie produkta, ale też nawet rozszerzyć żeglugę swoię do wszystkich części świata a nawet i do Indyi, do kąd z Niderlandu niedopuszczaią zapuszczać się traktaty. Nie które prowincye maią zyskowną w handlu przewagę, inne zdaią się w nim tracić. Czyli monarchia w powszechności zyskuie lub traci w

handlu zagranicznym, niewiadomo, iednak pierwsze zdaie się być podobnieyszém do wiary niż drugie. Jeżeli Węgry otrzymaią wolność handlu, iak się na to zanosi; to w krótkim czasie ſtaną się kraiem bardzo bogatym i potężnym i będ główną podporą Auſtryackiey monarchii.

Ludność. Nawet względem tey, nie ieſt iednakowe zdanie. Znayduią się prawda liſty konſkrypcyalne; ale że podaią liczby niepodobne do wiary, przeto się nie można na nie spuszczać ślepo; n. p. iedne podaią liczbę wszyſtkich mieszkańców Auſtryackich w roku 1791. 24,757,876. dusz; przeciwnie co naylepsi ieografowie ludność tę rachuią 18. a naywięcey 19. millionów. My idąc srzodkiem, kładniemy ią do 20. *millionów.*

Rząd. Szczególne kraie, z których się Auſtryacka monarchia ſkłada, maią bardzo różne przywileie, a zatym różny charakter rządu i ludu, który

prócz tego składa się z bardzo rozlicznych narodów, które maią różne wyobrażenia i różny sposób życia. Był to upodobany *Jozefa II.* proiekt, żeby tę kunsztowną machinę zrobić iak nayprościeyszą i wszędzie w prowadzić iednakowe prawa, iednakowy ięzyk i iednakie obyczaie. Nieprzygotowanie i przymus wznieciły wszędzie nienawiść przeciw iego zamiarom użytecznym, i ta nienawiść tu i ówdzie wybuchnęła iawnym płomieniem. Umarł odmieniwszy wiele, z tego co iuż był postanowił, a iego następca *Leopold II.* musiał z wielu prowincyami ugadzać się, dawać im rząd nowy i przywracać dawne przywileie, o których iuż nawet zdawna nie było wzmianki. Byłoby za tém za prędko karakteryzować rząd ninieyszy Austryacki, który ieszcze nie iest stateczny, w różnych prowincyach.

Skarb. — Dochody tey monarchii iedni podaią do 80. drudzy do 120. millionów złotych ryńſkich. Choć niektóre rachunki zachodzą aż do szczególności, iednak ciężko im wierzyć. Zdaie się, że można tym naybardziey ufać, którzy dochód roczny ſkarbu Auſtryackiego kładą do 60. millionów talarów, czyli 20. millionów czer: złł:

Woysko. Naydokładnieysza liſta woyſka Auſtryackiego daie naſtępuiące iego obrachowanie.

Etat zupełny pod czas Pokoiu:

50.	Regimentów Infanteryi	158,750.
5.	— — Wallonów –	11,075.
2.	— — we Włoszech	4,430.
2.	Garnizonowe regimenta	7,218.
11.	Regim: Granitzow (Kroat:)	45,034.
1.	Takiż - – –	1,229.
4.	Takież – –	12,064.
1.	Takiż – – –	1,149.
	Summa infant: 77. reg: głów	242,949.

2. Regim: karabinierów		2,496.
10. — — Kiryssyerów	–	10,590.
5. — — Dragonów	–	5,805.
1. — — Takiż	–	1,509.
6. — — *Chevaux legers*		7,038.
8. — — Huzarów	–	12,456.
3. — — Tychże	–	1,503.
1. — — Huz: Słowackich		995.
1. — — Szeklerów	–	2,253.
Jeszcze 1. Szwadron	–	125.
Summa Kawaleryi	–	44,775.
Artyllerya, min: sapp: Pont: głów	– – –	8,888.
Summa ogólna woyſka pod czs pokoiu głów	–	296,612.

Pod czas woyny Etat zupełny infanteryi 30,1995. zaś kawaleryi z rezerwą 50,905 głów. Zaczem ogółem, wynosi na ten czas około 350,000. głów.

Związki Zagraniczne. — Auſtrya dotąd była w ściſłym związku z *Moſkwą* i *Francyą*. Teraz zawarła ściſły

alians z Prussami. Czas nie długo okaże, iakie teraz obierze dla siebie związki.

PRUSSY.

Wielkość. — Względem *rozległości* kraiów pruskich mała iest zdań różność. Nawet Minister gabinetu Królewskiego *Herzberg* rozciąga ią tylko do 3,600. mil kwadratowych, a takie źrzodło warte iest szacunku.

Położenie pruskich prowincyi nie wystawia kraiu pięknie zaokrąglonego i w kupie zostaiącego. Jednak Monarchia ta winna iest nierządom polskim, że $\frac{11}{12}$ części iey kraiu ciągną się od roku 1772 nieprzerwanie nad morzem baltyckim, z niektóremi ku południowi i zachodowi leżącemi odnogami. Te kraie przerzynaią trzy wielkie rzeki Odra, Wisła i Elba, z których dwie pierwsze w granicach Pruskich wpadaią w morze i są pomocne tak do kunsztów spokoynych, iako też woiennych. Granice są wszędzie

otwarte, wyiąwszy Sląſk, co go *Riesenberg* gòry dzielą od *Czech*, do ktòrych *Prussy* maią klucz, to ieſt Glatz fortecę. Piętnaście twierdz wielkich i mocnych, zaſtaniaią kray od nagłych napaści. Sąſiadami *Pruſs* są *Polſka* mdła, a urodzayna, która naylepszy swóy handel musi prowadzić przez kraie pruſkie i opłacać im trybut iakoby nieznośny; *Auſtryą* ktòrey, gdyby była równo z innemi rządnemi kraiami poſtępowała, Pruſſy muſiałyby były uſtępować daleko, ale ktòrey teraz przez wyborne używanie ſił swoich, wcale wyrównywaią; *Saxonią*, która dotąd za każdą myśl przeciw Prussom powziętą, muſiała ciężko pokutować; *Brunświcko-Luneburg* ktòrego ſiła względem Pruſkiey mało znaczy, *Moſkwa* i *Dania* nie ſtykaią ſię prawda z pruſkiemi granicami, ale wnet mogą ſię do nich zbliżyć. Na pierwszą muszą ſię Pruſſy bardzo oglądać, od drugiey, nie maią ſię czego obawiać.

Reszta kraiu, osobno leżąca, co ledwie ieſt 12, albo 11ſtą częścią państwa całego, przez to ſtaie ſię ważną, że Monarchę Pruſkiego czyni po części Panem Wezera i Renu. Z tey bardzo ſłabey ſtrony, przypiera państwo Pruſkie do Niderlandu, który utrzymuie w pokoiu, i do Francyi, dla którey wraz z Auſtryą, ſtaie ſię teraz bardzo ogromnem i niebeśpiecznem. Tak tedy *Pruſsy* ſtoią w pośrzod naymocnieyszych państw Europeyſkich, iak arbiter iaki z szalą w ręku, dla uważania równoważności, która żeby nie była naruszona i ſtracona, iego ieſt obowiązkiem, przez samę własne położenie przeſtrzegać.

Kultura, handel, bogactwo. — Podług różnych prowincyi, państwo Pruſkie ieſt to szczodrze, to ſkąpo darami natury obdarzone. *Rolnictwo* i *chów bydła* maią tu ſłusznie za fundament trwałey polityczney państwa szczęśliwości, i wszelkiemi sposobami pomna-

żaią go. Dla tego też kraie te, przy mizernych po części gruntach, maią obfitość zboż, kiedy ich w innych choć żyznych brakuie. Drzewo w niektòrych prowincych ieſt znacznym artykułem wywozu, i te, które rośnie między *Wezerem* i *Wiſłą* maią do budowy okrętów, za naylepsze w Europie. Chodowanie iedwabiu coraz ſię za patryotycznèm ſtaraniem miniſtra *Herzberga* pomnaża, ale muſiałoby być ieszcze we dwoynasob większe, gdyby miało opatrywać doſtatecznie fabryki kraiowe. Rząd te *Fabryki* pomnażał dotąd wszelkiemi podobnemi sposobami, a co im długą obiecuie trwałość ieſt to, że ſię po większey części wspieraią na płodach kraiowych. Głownieysze są, co około sukien, płócien i ſkór pracuią, toż roboty około żelaza, ſtali i miedzi; nie taką obiecuią trwałość co iedwab i bawełnę wyrabiaią. Fabryki także około tabaki i cukru nie tylko na wła-

snią konsumpcyą, ale też i dla Polski wydaią towary. Niemniey *minerały* poczynaią stawać się ważnemi; lubo kray nie ma ani srebra ani złota. Wreszcie Hrabia *Herzberg* mniema że roczny produkt wszelkich pruskich fabryk wynosi do 30 milionów talarów, z których za 14 millionów wychodzi za granicę, a reszta 16 millionów w kraiu bywa potrzebowana. Do tego wychodzi za granicę zboża około za million talarów, i za tyleż drzewa. Handel także tranzytowy czyli przechodni, który okrety pruskie prowadzą wiele czyni. Podług tego cały roczny pruski tak naturalny iak kunsztowny produkt, wynosi do 40 milliouów talarów, z których połowa idzie to w zamianę za produkta obce, iako to wino, oliwę, kawę, to bywa zbywana za gotowe pieniądze, tak że massa pieniężna przez ten wywoz co rok się w kraiach Pruskich powiększać musi. To się nawet z doświadczenia o-

kazuie; gdyż wiele kapitałów leży na banku Berlińskim po $2\frac{1}{2}$ tylko od sta, a zaś cena dóbr coraz idzie w górę.

Rząd. — Prussy są absolutną monarchią, ile nie iest określona prawami Rzeszy Niemieckiey, którey iest główną częścią. Lecz w żadney monarchii Europeyskiey nie szanuią bardziey praw fundamentalnych i przywileiów iak tu; kiedy tylko nie sprzeciwiaią się powszechnemu porządkowi. Ten porządek we wszystkich rządu okolicznościch, był długo zadziwieniem, a teraz iest wzorem całey Europie, Taiemnicą rządu pruskiego były to sławne tabelle, przy których pomocy niezliczone nici ogólney administracyi, bez naymnieyszego zawikłania pletły się w iedno, i coraz bardziey zbliżały ku sobie aż do węzła ostatniego, który sam Król trzymał w ręku. Przez lat 46 Król ten był iednym z naymędrszych, naylepszych i naycnotliwszysh ludzi; niezmordowany

w pracowaniu około dobra poddanych i czynieniu im dobrze. Na same popieranie cnotliwych i rządnych obywateli, teraz ieszcze wydaie Król ninieyszy do dwóch, trzech millionów talerów co rok, Nie dziw tedy, że się ludność i kultura tak niezmiernie pomnożyły, i że państwa siły tak wzrosły, iż one mimo wrożenia krótkowidnych polityków, dotąd nie wzruszenie stoi, i czyni nadzieię, zwłaszcza, przy zwykłey wyborney edukacyi Xiążąt Brandeburgskich, że nigdy obalone nie będzie.

Skarb. — Dochody państwa Pruskiego nie tak są znaiome, iak iego wielkość i ludnosć. Taią się z tém pono bardziey z dawnego zwyczaiu, który przedtem miał pewnie słuszne powody, niżeli z przyczyn statystycznych. Dosyć, że poddani wiedzą i czuią że ich rządzca iest wiernym rozrządzicielem kraiowego maiątku. W żadném wielkiem państwie Europeyskim,

ſkim, nie panuie tak wielki i surowy w ſkarbie porządek iak w pruſkim; ale też żaden w proporcyi nie ma ſkarbu w tak kwitnącym ſtanie, iak ten. *Büsching* i inni szacowali dotąd dochody roczne do 21 millionów talarów. Lecz gdy zaczęto rachować dokładniey wszyſtkie szczególne intraty, pokazało ſię, że muszą wynoſić do 28 milionów talarów. Ta summa ieſt bardzo do wiary podobna, i są Pruſſacy rzeczy dobrze świadomi, którzy ią maią za prawdziwą. Mogłaby tedy być tu od nas przyięta bez żadnego zaſtanowienia, gdyby Kawaler *Zimmermann* w swém dziele o *Fryderyku W.* nie umieścił był liſtu Pana *Herzberga*, w którym ten wyborny ſtatyſta, tak dobrze cały ſtan państwa pruſkiego znaiący, ogólny dochód ſkarbu pruſkiego kładzie do 24 millionów talerów tylko, a zaś roczny remanent do 5 – 6ciu millionów talerów. Z tego to remanentu biorą summy na

poprawę każdoroczną kraiu, a resztę w ſkarbie chowaią. Można tedy na świadectwie tak poważnego ſtatyſty przeſtać i dochod ſkarbu pruſkiego rachować do 24 millionów talerów.

Tenże ſkarb dopiero wspomniony ieſt w swoim rodzaiu iedyny w całey Europie. Żaden wielki Europeyſki kray nie ma ſkarbu; wszyſtkie prawie maią długi. Pruſſy nikomu nic nie winny. Po śmierci Fryderyka W. ſkarb przez niego zoſtawiony rachowano do 100,200 aż 300 millionów talarów. Pierwsza owa summa byłaby podobnieysza do wiary, ieżeli woyna 7mioletnia ſkarb ów wyniszczyła. Lecz Kawaler *Zimmermann* przeczy temu i twierdzi, że ſkarb ten remanentowy przy końcu 7mioletniey woyny tak był pełny, iak przy iey zaczęciu. Tenże świadek zapewnia, iż Król mawiał, że niechciał zbierać iak tylko tyle, ileby było potrzeba na prowadzenie woyny przez 12 lat. Jeżeli rachuiemy 20

millionów tal. które z ſkarbu trzebaby dodać co rok do zwyczaynych wydatków pod czas woyny, to ci nie bardzo ſię mylą, którzy sądzą, że ſkarb przez *Fryderyka W.* zoſtawiony wynoſił 300 millionów talerów. Ale mnieysza o prawdziwą summę leżących w ſkarbie Pruſkim millionów; dosyć że on ieſt dowodem, iak wiele kray ten zyſkuie w handlu zagranicznym, i że ieſt głowną zasadą wielkiey iego potęgi.

Potęga woienna. — Woyſko pruſkie po roſſyiſkim i auſtryackim, ieſt nay-mocnieysze w Europie; lecz między wszyſtkiemi ieſt one naylepiey w karność wprawione, we wszyſtkich manewrach i obrotach wyćwiczone i do marszu przygotowane. Jedyną ſłabością iego ieſt znaczna liczba cudzoziemców, którzy prawie ſkładaią $\frac{1}{4}$tą część, bywaią werbowani wielkim kosztem, dla oszczędzenia poddanych, i uciekaią kupami przy otwarciu każdey

woyny, ale ſię znowu nazad wracaią po pierwszey iakiey batalii wygraney. Składa one ſię teraz z 242 batalionów czyli 158,816 ludzi infanteryi; z 235 szwadronów, czyli 38.710 ludzi kawaleryi i z artyleryi polney 11,000 ludzi. Zatem ogółem z 208.586 ludzi, między któremi zawiera ſię prawda rezerwa, ale nie liczą ſię inżynierowie, ani ſtrzelcy, kadeci lub inwalidowie. Dla tego można wziąść liczbę okrągłą woyſka 210,000.

Związki zagraniczne. Pruſſy miały dotąd naywięcey i naypotężnieysze allianse *Związek Xiążąt* z pierwszemi niemieckiemi Xiążęty ściąga ſię tylko do okoliczności pańſtwa niemieckiego. *Tripl allians* z Anglią i Hollandyą zapewnia mu potężne wsparcie na morzu i nad renem. Allianse z *Portą* i *Polſką* zdawały mu ſię obiecywać wielką pomóc przeciw Auſtryi i Moſkwie i dawały mu przewagę nawet choćby oba Cesarſkie

dwory były przeciw niemu z przymierzone. Gdyż osobno, tak Mośkwie, iak Auſtryi wyrównałyby Prussy same bez żadnego alliansu. Lecz teraz zdaie się, że oſtatnie dwa związki nie bardzo Prussy interessuią, i że maią w celu łączyć się z mocnieyszemi temi dworami, na dokuczenie i pognębienie ſłabszych.

II.

Zwycięztwa Anglików w Indyach Wschodnich. Koniec woyny tameczney.

WOyna osobliwsza w Indyach, którą kompania Angielſko-Indyiſka prowadziła przez dwa lata z *Tippo Saib*, przyniosła nowy luſtr imieniowi Angielſkiemu i pomnożyła potęgę narodu tego. Skonczyła ona się, nie

na zupełnem prawda z niszczeniu potęgi mocnego tego Anglików zawiſtnika ; ale iednak na takiém iego oſłabieniu , i upokorzeniu , iż długo nie będzie mògł nic począć. *Tippo Saib* był ważnym alliantem Francuzòw. W nim, iak i w oycu iego , potęga Angielſka w Indyach miała naypotężnieyszego nieprzyiaciela , i Lord *Kornwallis* nawet , w rapportach swoich do Londynu przysyłanych , wyſtawiał go iako człowieka chytrego , bez czci i wiary, na ktòrego się obietnice spuszczać nie można. Dla tego ieszcze w tym roku wòdz wspomniony napisał do rządu w *Madraſs*: „ że ieżeliby *Tippo* , przy zawarciu traktatu utrzymał się przy iakiey znaczney części kraiòw, ktòre teraz posiada , to zamiaſt trwałego pokoiu , zawarłoby się z nim tylko armiſtycyum do iakiego czasu , a dla tego nigdy niezezwolę na to aby się on oſtał przy tym, co teraz posiada. Lecz ieżeli pełno-

mocnik Sułtana nie będzie zbronnym w ustąpieniu tego co może trwałą spokoyność Indyów zabespieczyć, to nadzieia zwycięztw nayokazalszych nie wstrzyma mię, ani na moment, od zawarcia upragnionego pokoiu.„

Przedtém opisaliśmy tu różne tey woyny przypadki. Teraz opowiemy jak i był iey koniec.— Lord *Cornwallis*, który przez cały czas deszczów stał z woyskiem w *Bangalore* i iego okolicy, rozpoczął ostatnią kampanią 1791. w oktobrze od tego, że wszystkie fortece, które ieszcze miał *Tippo* po drodze z *Bangalore* do *Seringapatnam*, kazał opanować. Niektóre z nich do urtzymania kommunikacyi były bardzo potzebne n. p. *Nundi Durgum*, która to twierdza mocna na górze, była szturmem wzięta 18. oktobra. Podobnież się stało z innemi czterema, które do dnia 23. Grudnia, wraz z mocnemi garnizonami i ammunicyami w padły mu w ręce. Do

tych operacyi nie mógł Lord użyć woyſk związkowych, ale owszem musiał prosić ich wodzów, aby się zdaleka trzymali i okolicy owey daremnie nie ogładzali, gdyż liczna kawalerya związkowa, nicby nie pomogła przeciw zamkom osadzonym na górach. Pod czas gdy *Kornwallis* brał owe zamki: część woyſka iego przymusiła głodem garnizon w *Koimbatoor* że kapitulował. Lecz *Tippo* kapitulacy niedotrzymał, i garnizon ów, iak się tylko z fortecy wyruszył wziął w niewolą.

Gdy Lord *Korwallis*, przez tę zdobycze drogę sobie do Seringapatnam zupełnie zabespieczył, ruszył z woyſkiem swoim i auxiliarnym na początku Stycznia. Pod czas tego marszu *Maratowie*, pod Komendą *Purſeram Bow* opanowali kilka mieysc mocnych, przez co, woyſko *Tippo Saiba*, od oſtatniey ważney fortecy, Bednore, która mu ieszcze była pozoſtała, odę-

rznęli. Już 13. Stycznia odebrał Lord Kornwallis list od *Tippo*, w którym skłaniał się do zawarcia pokoiu ze wszystkiemi związkowemi. Lecz wódz Angielski odpowiedział, iż nayprzód powinien odesłać garnizon przeciw kapitulacyi w niewolą wzięty, gdyż z człowiekiem, który traktaty i kapitulacye łamie, nie można mieć do czynienia. *Tippo* niezraził się tym, utrzymywał korrespondencyą swoię z wodzem *Marattów*, aż do 31. Stycznia i zapierał się bezczelnie iakoby on wiedział o złamaniu iakiey kapitulacyi. Chciano iuż z nim wszelkiey korrespondencyi poprzestać, lecz nadzieia otrzymania w krótce chwalebnego pokoiu, skłoniła wodza Angielskiego, do zostawienia mu tey iedney do ugody, bramy. W tym Lord Kornwallis dnia 5. Lutego zbliżył się pod *Seringapatnam* o 7. mil Angielskich i spostrzegł, że *Tippo* na brzegu północnym *Kavery* rzeki mocny obóz roz-

tòczył. Poſtanowił tedy uderzyć na niego w nocy, co też z 6go. na 7my szczęśliwie wykonał; choć Jenerał *Meadows* iednę dywizyą po prawey ręce kommendruiąc, popełnił błąd wielki, zaſtanawiaiąc się przez omyłkę, o co w nocy nietrudno, nad iedną zewnętrzną bateryą, zamiaſt poprzeć Lorda *Cornwallis*. Mimo tego Anglicy opanowali cały obóz nieprzyiacielſki, i wszyſtkie szańce na brzegu pułnocnym rzeki owey, wzieli 34. metallowych i 42 żelaznych harmat, wiele ammunicyi, a nawet iedna część Angielſkiego woyſka zapędziła się aż za rzekę i tam się oszańcowała. Dopiero 15. dnia Generał *Abercromby*, nadszedł z dywizyą swoią do obozu Lorda *Kornwallis*. Woyſka Indyiſkie posiłkowe nic się do tego zwycięztwa nie przyłożyły, ale bezczynnie pod czas akcyi w obozach swoich ſtały.

Po wzięciu nieprzyiacielſkiego obozu, co kosztowało Anglików 533. lu-

dzi, robił *Kornwallis* wielkie przygotowania do oblężenia samey ſtolicy. Lecz pierwszy krok, który *Tippo* po tém nieszczęściu uczynił był ten: iż odeſłał ów garnizon zdradziecko w *Koimbatoor* zatrzymany, i znowu prosił, aby z nim w dano się w ugodę względem pokoiu. Lo d *Kornwallis*, dał mu odpowiedź: iż związkowi chętnie na to zezwalaią, aby poſłał iednego lub więcey pełnomocników z swemi propozycyami. Stało się to, i dnia 22. Lutego zgodzono się na punkta przedugodne naſtępuiące, przy zawieszeniu z obydwóch ſtron broni.

1.) Połowa kraiów, które przy zaczęciu ninieyszey woyny *Tippo* posiadał, uſtąpione będą alliantom, które leżą bliſko ich granic, i które sobie wybiorą. 2.) Trzy, *Krory* i trzy *Lakki rupiów*, to ieſt 7,600,000. czer: złł: powinny bydź wypłacone alliantom tym sposobem: nayprzód zaraz ma bydź złożony *Kror* i 65. *lakków*

w pagodach lub złotych *mohurach*, albo też w ważnych rupiach, albo nakoniec w złotych i srebrnych szynach; a zaś reszta to iest druga połowa tey summy, powinna bydź wypłacona w trzech terminach, które nie maią być przedłużone nad cztery miesiące ieden od drugiego. 3.) Wszyscy poddani czterech związkowych mocarstw którzy od czasu iak umarł *Hyder-Ali Kan* aż do tąd w niewoli zostawali, maią być natychmiast uwolnieni bez żadnego podstępu i wyłączenia. 4.) Póki te kondycye nie będą zupełnie dopełnione, dwóch naystarszych synów Sułtana będą dani w zakład, i woyna ustanie dopiero za ich przybyciem. 5) Kiedy zwyż wspomniona ugoda przez *Tippo* Sułtana podpisana i przypieczętowana nadeydzie, związkowi drugi oryginał teyże ugody, przez się podpisany i pieczęcią stwierdzony, odeślą Sułtanowi: a po przestaniu nieprzyiaźni traktat opiskowy,

ma bydź nieodwłocznie zawarty, na iaki się wszyſtkie ſtrony zgodzą.„

Do tego można przydać, że *Tippo Saib* przez ten traktat ieſt przymuszony zapłacić alliantom około 8. mil: czer: złło:, które gdy będą na 16. równych części podzielone, z tych 7. doſtaną się Anglikom, Maratom 5. a 4. *Nizzam*. Dway synowie Sułtana przybyli do obozu Lorda *Kornwallis*, 24. Lutego, i iako zakładnikom dana była warta z batalionu grenadyerów. Sprzymierzeńcy Angielscy bardzo byli kontenci z zawarcia tego pokoiu, oświadczyli chęć poznania osobiście Lorda *Kornwallis*. Który z swoiey ſtrony natchnął ich wielką ufnością, wsobie, i samego nawet nieprzyiaciela przekonał o swey wspaniałości, kiedy mogąc go ze wszyſtkich państw wyzuć iako zwycięzca, ukarał go, ale go uie zniszczył ze wszyſtkim.

Że ten przypadek otwiera nową drogę do wzroſtu potęgi Anielſkiey,

która musi interessować całą Europę przeto kładziemy tu wiadomości dokładnieysze o nieszczęśliwym Sułtanie i iego kraiu, który za dni naszych tak pomógł choć niechcąc, do rozszerzenia sławy tego wolnego narodu.

Tippo, wychowany w obozach, na oczach wielkiego woiownika, który go z młodości uczył kunsztu woiennego, łączył odwagę dobrego żołnierza z naukami i przestrogami, które wziął od oyca swego. Potwierdzaią to świadectwa ienerałów Angielskich. Choć nie był iescze biegłym w sztuce woienney, a iuż zabrał był trzy różne woyska Angielskie. Że panowanie iego było ustawném gotowaniem się do woyny, lub też woyną bardzo czynną, przeto niepodobna mu było starać się o rozszerzenie kunsztów, które tylko zwykły kwitnąć pod czas pokoiu. W nieszczęściu stateczny, nietracił serca choć mu kraie zabie-

rano, i fortec dobywano. Nie mogąc się oprzeć umieiętney waleczności Angielſkiey, bronił się do upadłey i potykał za każdym krokiem, który nieprzyiaciele czynić chcieli. Nay-większą przyczyną zguby iego, była niecierpliwość, która mu niedopuściła czekać na okazyą lepszą do woyny i dokończyć różnych fortec, które na model Europeyſki pobudował.

Że od młodości przekonał się o tém, iż samą walecznością mógł się utrzymać przy zaborach, które sobie był oyciec iego na sąsiadach przywłaszczył, przeto okazywał on na woynach męztwo nieporównane. Woyſko iego przykładem zagrzane, więcey nieraz dokazało, niż się można było spodziewać, po żołnierſtwie Azyatyckim; a karność w nim tak była daleko zaszła, iak za żadnego panuiącego w Indyach. Lecz ten wielki woiownik, był człowiek niedobry. Nie ludzki i tyran, srogo się nieraz

obszedł z ieńcami Angielſkiemi i ściągnął na siebie zemſtę, która go teraz srodze upokorzyła. Ma on teraz właśnie lat 40. ieſt wzroſtu miernego, a mimo otyłości ieſt czynnym i mocnym: Familia iego ſkłada się z 4. synów i dwóch córek.

Anglia przez obalenie potęgi tyrana tego, wiele zyſkuie i ſtaie się ſtrasznèm mocarſtwém w Indyach. Zwycięztwa odniesione przez poprzedników Lorda Kornwallis niesprawiły iak tylko zawieszenie broni do iakiego czasu, rześ była na chwilę przerwana, i naywiększe powodzenia Angielſkie ſłużyły tylko niektórym prywatnym do zbogacenia się z szkodą narodu. *Bengal i Karnatik* były razem lub poiedynczo teatrem woyny nieuſtanney, która pohłaniała wszyſtko co tylko zyſkiwał naród na handlu tamecznym. Z tąd to pochodził ów ſtan biedny kompanii Indyiſkiey, który ią nieraz przymusił do uciekania

nia się do rządu aby ią wspomógł i do publiczności aby iey pożyczyła summ nowych. Z tąd na koniec owa potrzeba ogłaszania praw surowych końcem poſkromienia ambicyi i łakomſtwa urzędników Angielſkich, którzy będąc pospolicie urodzenia i wychowania nikczemnego, nie oszczędzali niczego aby się tylko zbogacić i potém w Angli wielką figurę prowadzić. Zdzierali oni tedy, rabowali i woyny wszczynali iedynie tym końcem. Imie Angielſkie ſtało się obrzydliwém w Indyach, i panowanie tego narodu nieznośném. Miniſter *Pitt* poſtanowił tedy oddać rząd tamteyszy takiemu człowiekowi, któryby z wysokiem urodzeniem łącząc wielkie doświadczenie i nadzwyczayne cnoty, mógł poſkromić złożyty, które się w rządzie Indyiſkim zawzięły i przywrócić w owych dalekich ſtronach ſławę Angielſkiepo narodu. Nie można było obrać do tego zdatnieyszego czło-

wieka iak był Lord *Kornwallis*, który będąc razem wielkim wodzem i politykiem nie tylko mógł wykorzenić zaſtarzałe w rządzie Indyiſkim złożyty ale też dać przykłady pomiarkowania i sprawiedliwości. Z tey to pobudki Lord *Kornwallis*, mogąc wziąść ſtolicę *Tippo Saiba*, nie uczynił tego, dla okazania xiążętom Indyiſkim, że chciał tylko pokóy w Indyach na czas długi zabeśpieczyć, nie zaś panowanie Angielſkie rozszerzyć.

Kray *Mysor*, który Lord *Kornwallis* zawoiował, i po części berłu Angielſkiemu podbił, ieſt prawda górzyſty, ale urodzayny. Powietrze iego bardzo ieſt zdrowe, tak że Anglikom z Indyi nie będzie potrzeba wracać si do Anglii nazad dla poratowani zdrowia swego, gdyż tego końca łatwiey i prędzey doydą w tym nowo zdobytym kraiu. To też trzeba uważyć, że wielki awantaż, który teraz odnieśli Anglicy w Indyach, naybar-

dziey trzeba przypisać rewolucyi Francuzkiey. Gdyby bowiem rząd Francuzki, był w dawnym ſtanie, nigdyby na sztych nie wydał tak ważnego alliannta, którego teraz na zawsze utraciła Francya. —

III

Nowe ſtatyſtyczne uwagi i wiadomości o ſtanach Amerykań:

ODtąd iak powſtały *wolne Amerykańſkie Stany*, rozesło się po Europie wiele błędnych zdań i wiadomości, które należy poprawić. Jedne z tych błędów ściągaią się do samey liczby prowincyi ſkonfederowknych, drugie do obszerności ieograficzney ich kraiów, inne nakoniec do ich ludności, dochodów i t. d.

Co do liczby prowincyi, które fkładaią Amerykę Północną wolną dotąd rachowano powszechnie tylko 13. prowincyi. A iednak iuż to teraz nie ieft prawdą, gdyż od 4. Lipca 1791. prowincyi tych ieft 15. Nazwifka dwóch prowincyi, które kongress uznał za wolne, i przypuścił ie do konfederacyi są: *Vermont i Kentuky*. Od tego czasu, każda z nich ma dwóch reprezentantów w Izbie poselfkiey na kongressie i dwóch delegowanych w senacie. Oprócz tych dwóch, prowincyi, ieft iuż cztery takich, które przed woyną o niepodległość Ameryki, były niczem, i tylko przez samych prawie zwierzów pomieszkane, ale teraz liczą iuż samych ludzi białych do 180,000. maią śliczne i bogate osady, nie które miafta, żądaią aby się mogły rządzić same i mieć reprezentantów w kongressie. Te prowiacye są: *Main* między *New Hampspire* i Kolonią Angielfką *Nową Szko-*

cyą ; Kumberland, nad rzeką tegoż imienia; *Franklin*, ktora się ſtyka z poprzedzaiącą, i *osada Genase* na zachód Pensylwanii.

Drugi wielki błąd a ten prawie powszechny ściąga się do obszerności i wielkości ieograficzney Amerykeńſkich ſtanów, który tu poprawiemy podług nowego świadectwa iednego indzynierów officera w Boſtonie. „Prawda, pisze on, że te prowincye ciągną się wzdłuż atlantyckiego morza na 300. mil Niemiekich, i że w niektórych mieyscach szerokość ich ieſt do 250. a nawet do 400. mil takichże, a za tém łatwo można mówić, że te kraie rozciągaią się na 42,000. mil kwąd. Ale trzeba wiedzieć, że ſtany Amerykańſkie, przywłaszczaią sobie panowanie w wielu krainach, które do nich nienależą i wielkie lasy, góry, maią za swoie w których mieszkaią dzicy ludzie wolni, niepodlegli, co uſtawiczne po-

tyczki zwodzą z poddanemi Amerykańſkiemi, o swoie granice. Tak prowincya *Georgia*, przywłaszcza sobie kray na 3,500. mil kwad:, a nieposiada ich właściwie i bez zaprzeezenia iak tylko 900. Podobnież mówić o innych prowincyach. Miłość własna i chlubą była powodem do teg› fałszywego granic rozszerzenia, żeby się okazać ogromnym i wielkim. Jakoż w rzeczy samey ta *Ameryka pułnocna*, ieſt iuż nawiększym z kraiów wolnych a niegdyś będzie i naypotężnieyszym.

Te części Ameryki północney, które 15. prowincyi ziednoczonych posiadaią spokoynie i bez żadnego zaprzeczenia, leżą nad morzem, nie zachodzą w kray głęboko i wynoszą tylko 17,400. mil kwad:, a ludność ich wynosi, podług popisu w Ru. 1790. 4,551,138. dusz. Między temi znayduie się tylko 3. milliony podatki opłacaiących, reszta są bidni, lub nie-

wolnicy. Woyna oſtatnia, a z niey pochodząca drogość, uboſtwo choroby i emigracye tak ludność zmnieyszyły, że wszyſtkie dotąd rządu ſtarania, nie mogły ieszcze nadgrodzić tey ſtraty.

Wolni Amerykanie posiadaią gruntu niezaprzeczonego, 453. milliony morgów. Wody zabieraią 51. millio: zatem pozoſtaie ziemi 402,000,000., lecz z tych dopiero $\frac{1}{3}$. część ieſt uprawiona.

Nowa Anglia z swemi czterema koloniami *Neu hampshire*, *Maſsachusets bay*, Rhod-Island i *Konnektikut* naypotężnieysza ze wszyſtkich, ma ku północy *góry białe*, a głębiey w kray wiele puszczy. *Konnektikut*, do połowy ſkłada się ze ſtawów, rzek i trzęsawiſk. — *Neu York* ieſt dopiero w $\frac{1}{3}$. części uprawiona i *Long-Island* ieſt w kwitnącym ſtanie, urodzayna i bardzo ludna. — Neu-Jersey ieſt teraz cała uprawiona; ale iednak nie tak

kwitnie w niey rolnictwo i przemysł ani ieſt tak bogata iak *Pensylwania* a zaś tę przewyższa ieszcze *Maryland*. Brzegi nadmorſkie *Karoliny Północney* są zbyt płaſkie i pełne trzęsawiſk; tylko daley ku pułnocy posunięte hrabſtwa tey wielkiey prowincyi są dosyć załudnione i uprawione.

Podobnież fałszywe są udania względem różnych produktów tych prowincyi. Nie raz przypisuią iakiey prowincyi płody, które ona musi kupować od drugich.

Kray ten wielki nowy nazywa się *Stany wolne.*— Słowa częſtokroć zwodzą ludzi, a nigdy bardziey iak za naszych czasów. Stany te są prawda wolne. Ale któryż tam obywatel może szczerze powiedzieć, że ieſt teraz wolnieyszym niż za panowania Angielſkiego? Każdy teraz musi większe opłacać podatki niż za rządów Angielſkich. Każdy surowszym podlega prawom niż były przed tém. Kupcy

większą prawda maią wolność w handlu, ale za to opłacaią większe podatki, czynią daleko niepewnieysze spekulacye, które ich ruynuią, tak że przez dwa miesiące roku tego zbankrutowało tam 200. domów. Przedtym Anglia posyłała do Ameryki summy niezmierne; teraz Ameryka posyła do Anglii. To osobliwsza, że *wolność*, ten wyraz, ktòry bywa narodom hasłem do wielkich poruszeń i burzenia się, nigdzie nie iest prawie taką iak sobie ią ludzie wystawiaią i obiecuią. W Ameryce, reprezentanci ludu iuż poczynaią wyrzucać izbie wyższey, że chce nieznacznie wprowadzić nie równość stanów i arystokratyzm. Ameryka nie ma kròla, ale ma prezydenta, który iako król pisze i robi. Tak niedawno *Washington*, pisał do Ludwika XVI. — „Uznaię „nowy dowòd WMPana przyiaźni ku „*Stanom ziednoczonym* w liście, „w którym daiesz mi W. M. Pan

„znać żeś przyiął konſtytucyą, która
„mu była podana imieniem iego naro-
„du. Przyimiy WMPan szczere moie
„powinszowanie i zgadzaiące się z
„niemi sentymenta senatu i repre-
„zentantów *Stanów ziednoczonych.*

WMPana wierny przyiaciel i alliant
Jerzy Wasehington.

Niech kto porówna liſt ten z temi, których pisali z tey okoliczności Wilhelm Król Pruſki i Chryſtyan VII Król Duńſki, a przekona się że Jerzy Washington pisze iak monarha iaki Europeyſki. Na sessyach oſtatnich kongressu, naywięcey zatrudniano się uſtanowieniem liczby proporcyonalney reprezentantów narodu. Izba niższa czyli właściwych reprezentantów, chciała żeby ich było 150. Ale senat opierał się długo. A gdy nareszczie przychylił się do zdania Izby Niższey. Prezydent użył swey prerogatywy i niechiał dać ſankcyi nowemu prawu. Tak tedy izba niższa nic nie wſkóra-

rała, a naprzyszły kongress nie będzie więcey reprezentantów, iak tylko piąciu. —

IV.

Kontr deklaracya dworu Wiedeńskiego na zaczepkę i wypowiedzenie woyny z strony Francyi. —

„ SKutek potwierdził, co iuż dwór Wiedeński przewidział i przepowiedział, że ci, którzy teraz w Francyi panuią, chcieli naród pobudzić nayprzód do uzbraiania a potém do zaczepienia nieboszczyka Cesarza, a gdy do pierwszego wzięli za pretext uzbroienie Francuzkich emigrantów w kraiu Trewirskim, teraz do samey woyny iest im tłumaczenie się, które na ś. p.

Cesarzu wymusili. Nadaremnie dwór Wideński, użył wszelkiego ſtarania, aby zwrócić ſkutki ich nieprzyiacielſkiego zamiaru, odkrywaiąc w powtórzonych deklaracyach niesprawiedliwość zarzutów, które z ſtrony Francuzkiey czyniono; też same pretexty, też same ſtaranie dworu Wideńſkiego, aby uniknąć woyny, przywiedzione są teraz za powody woyny, którą Królowi Węg: i Czeſk: imieniem Króla nayc hrześciańszego wypowiedziano.

Pierwszy z tych pretextów, ma za obiekt: „obronę publiczną daną emigrantom Francuzbim.„ — Kiedy ta obrona w roku przeszłym była przywiedziona, aby iakoś usprawiedliwiwić uzbraianie się Francyi, nie żalono się w ten czas tylko na to, że w niektórych kraiach Niemieckich cierpiano zbieranie się emigrantów: i nie tylko tego dworowi Wideńſkiemu nie zarzucano, ale owszem oświadczono mu wdzięczność za sposób, którym sobie

postąpił w tey mierze. Ninieysze przemienienie powodu wdzięczności w pretext do woyny, wystawia tak niesłychaną sprzeczność, iż czynić względem tego uwagi byłoby rzeczą niepotrzebne.

Dwór Wiedeński przyłożył się owszem gorliwie i skutecznie do tego żeby i inni xiążęta Niemieccy postąpili sobie podobnym sposobem. Przez to pozorny powód do uzbroienia się Francuzkiego był zniesiony; żeby go niepoprzestać, trzeba było wynaleść inny powód do troskliwości i obawy: który też łatwo znaleziono w umowie, która zaszła między Césarskim i innemi dworami celem otzymania publiczney spokoyności i honoru.

Prawdziwe okoliczności tego umówienia się były całey Europie znaiome. Każdy wie że do niego były powodem gwałtowności wyrządzone Królowi naychrześciańszemu i wzięcie iego potém w areszt, i że na pier-

pierwszy pozór przywróconey wolności Królowi toż beśpieczeństwa i władzy, która iest potrzebna do sankcyonowania praw fundamentalnych państwa monarchicznego, ta umowa, do czynney pomocy zmierzaiąca, ścieśniona zostala, za wdaniem się dworu Wideńskiego do uważania bezczynnego i ostrożności, która na ten czas dopiero miała się zamienić w spólną czynność, co do użycia mocnych srodków, kiedyby Francya wpadła znowu w taki nieład i podpadała takim gwałtownościom ludu, któreby podług znaków dawnieyszych czasów, okazywały anarchią. Podług tego, postępowania dworów, które do owego umówienia się należały, było równie pomiarkowane iak słuszne. Nayprościeysze wyobrażenia o monarchii, dawały prawo do złączenia się, którego był cel, wesprzeć prawego Króla Francuzkiego i państwo iego zachować od zupełnego obalenia formy rzą-

du, którego zasady, przez nową konstytucyą nawet, uznane za niewzruszone, niemogły bydź przywrócone bez iawney rebellii. Z drugiey strony było obowiązkiem tych mocarstw, ieżeli chciały uratować własne swoie beśpieczeństwo, opierać się ugruntowaniu gminowładney anarchi, którey bezbożne maxymy, starano się wszelkiemi nayniebeśpiecznieyszemi sposobami rozszerzyć po całey Europie. Nakoniec wyciągała także ich troskliwość o utrzymanie publiczney spokoyności, aby gdyby iedna część została attakowaną, złączyły się dla wspólney obrony.

Właśnie tedy co do ostatniego punktu, dwór Wiedeński zważaiąc uzbraianie się i iakieś pogróżki Francyi, miał za rzecz istotną przypomnieć temu państwu, że owe umówienie się nieustało, i przestrzedz go, aby „uderzaiąc na iednego, nie oburzyło przeciw sobie wszystkich panuiących w Europie.

Nic tedy iawnieyszego, iak nieſłuszność zarzutu, „że naruszaią niepodległość i beśpieczeńſtwo narodu Francuzkiego„ na fundamencie którego, nayznacznieysze dwory Europeyſkich szkalowano, i który teraz śmieią ponawiać, lubo każdy cień podeyrzenia, oszukania i opacznego tłumaczenia, względem iſtoty tego zmówienia się, zniesiony ieſt przez wielokrotne deklaracye dworu Wideńſkiego. Przełożył on w nich tak noty, które wspomnioną umowę 1791. w Lipcu, iako też zawieszenie iey do czasu w miesiącu Liſtopadzie sprawiły, co do ſłowa. Pokazało się z nich oczewiście, iż tylko od tych zawiſło zupełnie, którzy teraz w Francyi gurę trzymaią, aby ta zmowa niewzięła żadnego ſkutku, gdyby spokoyności i praw innych mocarſtw nienaruszali, i w oyczyznie swoiey iſtotne części monarchicznego rządu, przeciw napaściom gwałtu i anarchii zabeśpieczyli. Każdy

łdy powód do obawy ſtron obydwoch muſiałby uſtać gdyby takie poſtępki w Francyi były górę wzięły, a tak kroki dworu Wiedeńſkiego, zamiaſt dania powodu do podeyrzenia względem swych zamiarów, okazał owszem ich ſłuszność i umiarkowanie.

Tenże w wspomnionych deklaracyach, nietknął, podług życzenia miniſterium Francuzkiego, pretensyi xiążąt w *Alzacyi* possessye maiących. Jeżeli ś.p. Cesarz, musiał w tym obowiązkom swoim cesarſkim zadosyć uczynić; to iednak nigdy nieokazał zamiaru, iakoby chciał przeszkodzić do ugodzenia się względem tego, któreby było przyſtoyne i z konſtytucyą pańſtwa zgodne. Te pretensye nieściągały się proſto do domu Auſtryackiego, i dla tego większa ieſt nieſłuszność, brać to za powód do woyny przeciw niemu, że ninieyszy rządca Auſtryacki, niewięcey w to ieſt wplątany iak inny iaki Niemiecki xiąże.

Z drugiey ſtrony, dwór Wiedeńſki dał iak naybardziey przekonywaiący dowód życzliwości swoich zamiarów, kiedy z swemi deklaracyami nie łączył przygotowań woiennych na wzór tych, które Francya z swemi wyzywaniami z sprzęgała. Pod czas gdy te mocarſtwo na granicach Niderlandzkich i Niemieckich, ściągało do kupy 150,000. ludzi, dwór Wideńſki nie poſłał ani iednego batalionu na powiększenie woyſka swego w Niderlandzie, które od roku 1790. nie było wzmocnione iak tylko trzema lub czterema tysięcy ludzi. Całe iego srzodki zasadzały się na zmocnieniu woyſka w przedniey Auſtryi 6ciu tysiącami ludzi, przez co woyſko tameczne uroſło do 10,000. ludzi. Dopiero od 14. Kwietnia, kiedy życzliwe deklaracye dworu Wideńſkiego źle przyięte i inne dalsze przypadki nie dały wątpić o naſtępuiącym attaku, przyſtąpiono do wyprawiania tam woyſk mocnych.

Proiekt podany 11. Marca przez posła Francuzkiego w Widniu, względem oboſtronnego poprzeſtania przygotowań woiennych, kiedy iuż Francya sama przygotowała się do woyny, i złączone z tym żądanie, aby odſtąpić od wspomnioney nieraz umowy z mocarſtwami, w tym czasie, kiedy ſtan Francyi coraz się ſtawał niebeśpiecznieyszym, nie mogą bydź tedy uważane, tylko za oſtatnie pretexta, któremi nakoniec naród Francuzki do owego nieprzyiacielſkiego attakowania chciano podburzyć, do którego wszyſtkie poprzedzaiące kroki dążyły, i które też w ten sam moment, kiedy poseł podał wypowiedzenie woyny, iuż było uſkutecznione.

Żadne tedy z zażaleń, które bez fundamentu wszelkiego w deklaracyi woyny z ſtrony Francuzkiey są umieszczone, nie ieſt takie, żeby miało choć cień gruntowności i ſłuszności, i któregoby czczość, iuż wprzód nie by-

ła okazana, oprócz iednego nowego zażalenia, ktòrym na dopełnienie miary niesprawiedliwości, dworowi Wiedeńskiemu zarzucaią, iż nie poprzestał ufać rozsądkowi i słuszności większey części narodu, i starał się rozpędzić uprzedzenie, któremi go odurzyć usiłowano, względem prawdziwych zamiarów zmowy monarchów.

Ale nie tylko w zarzutach dworowi Wiedeńskiemu uczynionych, nie masz żadnego dostatecznego powodu do attakowania, ale owszem widać przeciwnie, że one daią tyleż słusznych powodów do zażalenia się przeciw Francyi. — Ci śmieią wyrzucać dworowi Wiedeńskieskiemu obronę, któtey nie tylko u siebie zamachom emigrantów nie dał, ale iey też i gdzie indziey dać niedopuścił, ktòrzy spiski buntownicze w Niderlandzie zastaniali i sami ie układali. Ich po wypowiedzeniu woyny poczynione wyznania, i uczynione kroki, okazuią, że ich całe na-

dzieie fundowały się na tych zdradzieckich podſtępach i na sposobach które im miały posłużyć do zwiedzenia woyſk Auſtryackich.

Oni to byli, którzy Francyą z Niemcami przez to poróżnili, że xiążętom Niemieckim; absolutnie wydarli prawa i zaszczyty, których przez półtora wieku zażywanie broniło, a uroczyſte traktaty warowały ich pewność. Pretensya, uwolnienia się od obowiązków, które te traktaty w kładaią, przez okup od iedney ſtrony, późniey i arbitralnie ofiarowany, wspiera się na maxymie, która mogłaby zniszczyć wszyſtkie traktaty: i ów dekret 14. Stycznia, którym *Zgromadz: Narod:* czyniąc się razem sędzią i ſtroną śmiało wydać wyrok parcyalny względem ſłuszności i iſtoty dobrowolnego soiuszu, który między kraiami niepodległemi powinieć być wolny; ieſt tylko nowym zgwałceniem powszechnego prawa narodów.

Ci, którzy od 6ciu mieſięcy zatrudniali się różnemi przygotowaniami woiennemi, grożąc Niderlandu i państwa Niemieckiego granicom, okropnym w targnieniem, ſkarżą się na naymnieyszą dworu Wiedeńſkiego oſtrożność, z którą usiłuie zasłonić prowicye o 200. mil od srzodka państw swoich zasłonione.

Utrzymuią, że naywyższość narodu Francuzkiego była nadwerężona, przez umowę, którey celem było uwolnienie iedynie prawego rządzcy naywyższego Francyi, gdy sami co dzień wszyſtkich naywyższych rządców Europy zuchwałemi obelgami i ochydnemi szkalowaniami drażnią i napaſtuią, i gdy im zaprzeczaią obowiązek i prawo lękania się ſkutków nowey konſtytucyi Francuzkiey; podkopuią sami, ile z nich ieſt, wszyſtkie rządy, usiłuiąc po całey Europie rozszerzyć truciznę obłąkania.

Król tedy Węgierſki i Czeſki, ma zupełne prawo wzywać gniewu i pomocy całey Europy w okoliczności, która beśpieczeńſtwo i honor wspólny wszyſtkich rządów uraża, i sprawców tak nieſłuszney i ochydney napaści pociągnąć do odpowiedzi przed trybunał świata i potomności za wszelkie nieszczęście, które woyna koniecznie za sobą pociągnie.

V.

Przełożenie powodów, które przywiodły Króla Jmci Pruſkiego do podniesienia broni przeciw Francyi.

„ KRról Jmć Pruſki ieſt pewien, że iak ani dwory Europeyſkie, tak ani publiczność w powszechności, nie po-

trzebuią tego przełożenia, żeby się przekonali o słuszności sprawy, które bronić postanowił. Bo kto tylko zna obowiązki, które na niego wkładaią różne traktaty i iego polityczne związki, i niechce przeczyć oczywistym rzeczom, ani oczów zamykać na sposób, którym sobie postępuie ninieyszy rząd francuzki, przyznać musi, że woienne przedsiewzięcia, do których się J. K. M. niechcąc przychylił, są naturalnym skutkiem gwałtownych zapędów, które panuiąca partya w ślepym zapale przedsięwzieła i których okropne skutki łatwo można przewidzieć.

Nie było dla niego dosyć przez zniszczenie praw, i zabranie dóbr xiążąt Niemieckich w Lotaryngii i Alzacyi złamać traktaty, które wiążą Niemce i Francyą; rozszerzać maxymy, które każdy społeczny porządek wywracaią, i przez to spokoyność i szczęśliwość narodów podkopuią, a przez

ich rozszerzanie, nawet w innych krajach, nasienie rozwiozłości i anarchii rozrzucać: nie było dosyć cierpieć nayobraźliwsze mowy i pisma przeciw świętey osobie i prawey władzy monarchów, przyimować ie z poklaskami i one rozszerzać; dopełnili ci, którzy sobie ster rządów francuzkich przywłaszczyli, dzieło swoie, wypowiadaiąc woynę niesprawiedliwą Królowi Węgierskiemu i Czeskiemu, pocżem zaraz nastąpiły kroki nieprzyiacielskie w Niderlandzie.

Naturalnie zostało przez to, Niemieckie państwo, Którego Niderland Austryacki, iako cyrkuł Burgundzki, iest częścią, zaczepione. Ale inne ięszcze iawne kroki usprawiedliwiły wnet obawę napadu nieprzyiacielskiego, którą były iuż dawniey wzniecily grożne gotowania się do woyny z strony Francuzów na granicach państwa. Tak, *territorium* biskupstwa Bazyleyskiego, które bez żadnego za-

przeczenia do państwa Niemieckiego należy, osadzone było przez ieden wydział woyska Francuzkiego, i znayduie się w iego ręku i dyspozycyi. Podobnie postąpiono sobie w biskupstwie Leodyiskiem; to woyska Francuzkie, to kupy buntowników, pod ich zasłoną zebrane, przyprawiły go swemi napadami o strach i niebeśpieczeństwo. Nie można tedy wątpić, że inne prowincye Niemieckie, iakby tylko te woienne napaści nie były pohamowane, takiżby los potkał; i dosyć tylko przypatrzyć się ich położeniu, aby uznać bliskie niebeśpieczeństwo na które były wystawione.

Byłoby nadaremno wdawać się w dokładnieysze przekładanie prawd dopiero przywiedzionych: nadto one są wiadome; cała Europa była i iest ieszcze świadkiem tego. Z teyże samey przyczyny wstrzymuiemy się od okazania niesłuszności tego attaku. Ale ieżeliby pozostały ieszcze iakie

-tpliwości, te będą zniesione przez -ceironną rozwagę dowodów iasnych, które się znayduią w pismach gabinetowych dworu Wideńskiego.

Król Jmć Pruski miał długo nadzieię, że ci, którzy stanęli przy styrze rządu Francuzkiego, po tylu zaburzeniach i nieprzyzwoitościach, mieli się do rostropności i pomiarkowania wrócic, i tym sposobem grożące teraz niebeśpieczeństwo odwrócić. W zbawiennym celu, żeby tę odmianę ułatwić, zaraz iak tylko poczęły się Francuzkie na granicach uzbraiania, które starano się na ów czas usprawiedliwić ucieczką pozwoloną Francuzkim emigrantom od niektórych xiążąt, roskazał swemu w Paryżu rezyduiącemu posłowi *de Goltz*, aby oświadczył ministrom Króla Chrześciańskiego: że w padnienie woysk Francuzkich do kraiu Niemieckiego uważać będzie za wypowiedzenie woyny, i sprzeciwi mu się wszystką potęgą.

Podobnaż zaszła deklaracya z ſtrony miniſtra, chwalebnie na ów czas panuiącego Cesarza Jmci. Pierwszy, podług danych sobie rozkazów, złączył się z owym miniſtrem, dla czynienia wspólnie uwag i dał to poznać: że Król co do okoliczności Francuzkich, iednomyślnie i w iak naydokładnieyszem porozumieniu się z Królem Jmć Apoſtolſkim, miał sobie poſtępować. Skutek iednak okazał, iak na ſłabym fundamencie była nadzieia, którą sobie J. K. Mość czynił z wrażenia tak mocnych oświadczeń. Jednak ſłużyć one będą teraz do tego przynaymniey, że partyi, którey gwałtowne rezolucye woynę zapaliły, odeymą pretext, iakoby niewiedziała o myślach iego, i Francyą przekonaią, że krwi przelew i nieszczęście, które okoliczności na ten nieszczęśliwy kray zlały i ieszcze zleią, iey naybardziey, w powszechności zaś od obydwóch Zgromadzeń Narodowych,

ogłoszonym maxymom, które wszystkie formy rządu attakuią i one w samych fundamentach wzruszyć usiłuią, przypisać należy.

Że tedy J. K. Mość Pruski ziednoczony iest ścisłym węzłem związku obronnego z J. Apostolską Mcią: zaczem nie może bez naruszenia swych obowiązków, być oboietnym, pod czas woyny, którą mu wypowiedziano. Nie wahał się tedy z odwołaniem swego ministra z Paryża, i śpieszeniem na obronę swego allianta. Podobnymże obowiązkiem iest dla niego, iako iednego z przednieyszych członków państwa Niemieckiego, dać pomoc swym współstanom, przecim napadom, na które iuż byli wydani, i które im ieszcze co dzień grożą. Bierze się tedy J.K.Mość do broni w dwoiakiey własności, raz iako alliant Króla Jmć Apostolskiego; drugi raz iako mocny xiąże rzeszy: za tem obrona kraiów tego monarchy i państwa Niemieckiego

ieſt pierwszym celem uzbroienia się iego.

Lecz Król mniemałby, iż niezupełnie poſtąpił sobie podług dopiero wyłuszczonych maxym, gdyby nie użył ſkutków swey potęgi na dobro inney ieszcze ſtrony, którey obronę wkłada także na niego, patryotyczny sposob iego myślenia. Wiadomo że Francuzkie *Zgrom: Narod:* wielu Niemieckim xiążętom, z podeptaniem nayświętszych praw narodów i przeciw wyraźnemu brzmieniu traktatów, wydarło prawa i dzierżawy, które w Lotaryngii i Alzacyi posiadali. Dowody, które niektòrzy z nich iawnie przełożyli, iako też naradzania się i rezolucye seymu Niemieckiego względem tey ważney okoliczności, zawieraią w sobie dla tych, którzy chcą doyść prawdy, iak naybardziey przekonywaiące dowody nieſłusznego poſtępku, rządu Francuzkiego, kiedy uszkodzonym xiążętom, tonem przykazuiącym i przy

kazywaniu uzbroioney ręki, ofiarowało nadgrody nieproporcyonalne nie warteprawie aby były przyiętemi. Przystoi tedy na godność Króla iego alliantów, aby się postarał o wyrządzenie sprawiedliwości tym uciśnionym stanom (*) a oraz o utrzymanie świętości traktatów, na których się iedynie wspiera iedność i wzaiemna ufność narodów i pomyślność.

Ostatni cel, którego dopiąć zamyśla J. K. Mość przez użycie swey potęgi, iest ieszcze ważnieyszy i równie iak przeszły godzień mądrych i dobroczynnych zamiarów dworów

(*) *Obłudna polityko! póki się naygrawać będziesz z rozsądku ludzkiego. To nie podnosić woyny dla xiążąt kilku, że im Francuzi zakazali święcić xięży u siebie lub się pańszczyzny dopominać od poddanych, którzy za to gotowi okupić się drogo, byłoby grzechem, a wydać na sztych naród iaki cały, który się obłąkało i w zapał niebeśpieczny wprąwiło, to niegrzech!*

złączonych: Zmierza on do tego, aby niepoliczonym ſkutkom, które duch ów zawrotu dążący do przewrócenia wszelkiego społecznego porządku i władzy podług praw urządzoney, mógłby sprowadzić na Francyą, Europę i całą ludzkość, a który, sam okropny przykład Francyi powinienby wſtrzymać. Żadne mocarſtwo, które mniey lub więcey ma interessu w utrzymaniu równoważności Europeyſkiey, nie może bydź na to oboiętnem żeby to króleſtwo, które przedtém tak iſtotnie przykładało się do tego, było ieszcze dłużey wydane, na wnętrzne zatrzęsienia, obrzydliwe zburzenie i anarchią, przez co iego polityczna iſtność ieſt prawie zniszczona. Któryż oyczyzne swoię kochaiący mieszkaniec Francyi, nie życzyłby sobie widzieć koniec owych okropności! który ludzi przyiaciel nie będzie błogoſławił ów moment w którym omamienie wolności źle zrozumianey u-

uftanie, ktòrego blafk zwodniczy na łagodne więzy podlegania i ufności, co ludy z swemi xiążęty iako oycami i obrońcami spaiaią, fałszywe rzuca światło i oddala ich przez to od swey pomyślnosci prawdziwey; moment, który oraz wydrze broń z ręku zuchwałey wściekłości zbrodniow, którzy dla tego tylko ftaraią się osłabić winne uszanowanie rządowi, żeby na obalinach tronów, palili ofiary swey nigdy nienasyconey wynioſłości i swym podłym żądzom.

Jeft tedy iednym z nayprzedniey-szych, zamiarem, J.K. Mci i iego wysokich alliantów, aby anarchii w Francyi uczynić koniec, tym końcem władzę prawą, podług iftotnych zasad monarchiczney formy rządu przywrócić, i przez to, inne kraie od buntowniczych zamachów iedney wściekłey bandy ubeśpieczyć. Jeft on nie tylko pewnym, że inne mocarftwa Europy, pochwalą te przedsięwzięcie, o którego potrze-

bie i pożytkach są przekonane, ale też że mu sprzyiac będą wszyscy, których tylko dobro całey ludzkiey społeczności obchodzi.

J. K. Mc dalekim ieſt od tego, żeby całemu narodowi Francuzkiemu miał przypisywać okropne zdarzenia, które go zniewalaią do podniesienia broni. Owszem ieſt przekonany, że roſtropna i zapewne większa część tego szanownego narodu ma w obrzydzeniu zbytki partyi tak potężney, że doſtrzega niebeśpieczeńſtw na które go wyſtawiaią zamachy teyże partyi i życzy z upragnieniem, aby sprawiedliwość, porządek i spokoyność były iak nayprędzey przywrócone. Na nieszczęście iednak okazało doświadczenie, że teraźnieyszy wpływ tey partyi trwa ieszcze choć iey się nieudały złośliwe zamiary funduiące się na buntach, które miały sprawić. Dla tego różność zdania dobrze myślących choć pewna, nie wielki dotąd ſkutek

sprawiła. Jednak spodziewa się J. K. Mość, że nakoniec otworzą oczy na okropny ſtan swey oyczyzny i w poſtępkach swoich okażą męztwo, które obrona tak ſłuszney sprawy tchnąć powinna; że woyſka złączone i na granicach swoich zebrane mieć będą za swych przyiaciół i znaydą sposoby ukrócenia partyi, która w Francyi pożar wzniecila i za krew przelaną w popieraniu swych zbrodniczych zamachów będzie w odpowiedzi. „

✠✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✠

VI.

Zdanie bardzo intereſuiące, kommiſsyi extra-ordynaryiney, toż deputacyi dyplomatyczney i militarney, przełożone Zgromadzeniu Nar: Francuzkiemu.

Mości PP. Miniſter zagranicznych interessów dał wam poznać dyspozy-

cye różnych xiążąt Niemieckich, względem Francyi; Król sam oznaymił wam zbliżaiące się, albo raczey iuż rozpoczęte nieprzyiacielſtwa Króla Pruſkiego. Odeſłaliście do waszych deputacyi złączonych ten wielki interess i iuż użyto niektórych srzodków nac zwyczaynych, celem pobudzenia p tryotyzmu Francuzkiego, i wyſtawienia wału tak mocnego, żeby się oń ſkruszyła wszyſtka potęga nacieraiących nieprzyiacioł. Maiąc obronę od xiążąt, których większa liczba przychyliła się do ich nieprzyiaznych zamiarów, przebyli kray Niemiecki bespiecznie i przy pomocy *niby to neutralności*, ſtaneli aż nad samemi granicami waszemi. Woyſka wasze patrzyły na te wszyſtkie przygotowania, nie bez obruszenia, i nieraz byłyby uprzedziły nieprzyiaciela, gdyby ich żywości nie wſtrzymała była zbytnia delikatność, aby nie naruszyć *territorium Rzeszy*. Wasze de-

putacye uznały nakoniec, iż trzeba było położyć cel tey bezczynności, i że nie można iuż daley, bez narażenia na niebeśpieczeństwo pomyślności woyfk waszych, dopuszczać aby ftawiano garnizony, i obozy na gruncie, którego neutralność oczewiście ieft zgwałcona. Srzodek, który mi źleciły, przełożyć wam, fłuży tylko do naszey obrony, da operacyom woiennym całą obszerność, iakiey potrzeba koniecznie, a nie trzeba tylko kilku uwag, aby go usprawiedliwić w oczach świata bezftronnego.

Naród Francuzki rozumiał, że zabeśpieczy pokóy Europie, kiedy wyrzekł się w iednym artykule konftytucyi fwoiey *woyny napaśtney i zaborów*; fobiecywał on sobie, że przez to miał położyć termin nieszczęściom ludów, i zniszczyć zazdrości i nienawiści, które rządy umieią tak dobrze wzniecać między narodami, aby ie uczynić narzędziami, swey ambicyi lub

chciwości swoiey: lecz ta nauka choć się zasadzała na sprawiedliwości, choć iey wyciągała ludzkość i interess wszyſtkich, nie mogła się iednak zgodzić, z krwawą zaiadłością despotów. Co tylko wspomniono o *prawach ludu*, aż ci którzy go trzymaią w więzach, począwszy od brzegów zmarzłych *Baltyckiego*, aż do Morza srodziemnego, spiknęli się przeciw Francuzom dla tego samego, iż oświadczyli, że nie mieli uzurpować ziemi swych sąsiadów, i że się nie mieli uzbraiać tylko na *obronę prawą*. Auſtrya ambitna iuż była przygotowała swe bataliony; groziła dyktowaniem wam praw, i przepisywaniem rodzaiu *despotyzmu*, pod którym mieliście ięczeć. Wszyscy Francuzi żądali zemſty za wzgardę wyrządzoną *niepodległości* narodowey; i wy rozpoczęliście woynę, którą wasi nieprzyiaciele w rzeczy samey wydali przez swe

dyspozycye, widocznie nieprzyiacielſkie.

Ten krok przyśpieszył wyiawienie wszyſtkich spiſków taiemnych, które ieszczeby się były dłużey ukrywały, na większą szkodę wolności publiczney. Przez dziwaczne przewrócenie polityki europeyſkiey, naſtępca Fryderyka W. wywiesił ku obronie naszych nieprzyiaciół chorągwie zwycięzkie pod *Torgau* i Lignicą, a Pan Sląſka znayduie się teraz w liczbie aliantów Auſtryi.

Konfederacya rzeszy Niemieckiey, którey niepodległość ieſt naturalnie gwarantowana przez Francyą; która sama tylko może ią zachować od nieuſtanney ambicyi *Auſtryi*, patrzała z radością na formuiącą się tę ligę ſtraszną przeciw waszey konſtytucyi. Już woyſka niezliczone zalały iey ziemię, a garnizony, obozy, magazyny i inne dyspozycye woienne czyniły się bez żadney przeskody. Przyidzie czas,

kiedy te kraie iak i inne zaślepione względem interessów swoich, uznaią błąd swóy, w którym teraz zdaią się mieć upodobanie. Liga *pułnoena* przepisuie całey Europie *niewolą ieneralną* i okazuie ze wszech ftron czoło groźne: podług iey syftematu, *Polfka* poty niema widzieć końca okropności woiennych, póki nie uczyni ofiary z swey niepodległości: wolności Niemieckie są zniszczone, przez odmianę Polityki Pruss: *Francya* ma bydź wydana na okropności domowey woyny, i fatalne ciosy batalionów obcych póty, póki, uftaiąc pod nieszczęściami, które iey gotuią, nie podda się na dyfkrecyą swych nowych protektorów: w ten czas to rówoważność polityczna będąc przewróconą, los innych mocarftw będzie zoftawał w ich ręku, i że mocni przez swe zaftępy żołnierzy okrytych żelazem a chciwych złota, łatwo będą zabierali co będą chcieli. Do *Francuzów* to na-

leży zachować świat od tey ſtraśliwey plagi, i nadgrodzić za owe ochydną niedbałość lub złość podſtępną tych, ktòrzy patrzą z zimną krwią na zniszczenie wszelkiego zarodku wolności na całey ziemi. *Narody mężne a mądrze rządzone są opatrznością świata* (!!); i Francuzi sami walcząc z nieprzyiaciołmi narodu ludzkiego będą mieli honor przywrócenia *harmonii polityczney*, która zachowa Europę od powszechney niewoli. Niech będzie iaka chce liczba i siła naszych nieprzyiaciół, nie możem uſtać w tém potykaniu się krwawém, ale chwalebném. Lud niezmierny, który czuie swoie siły i swą godność, który iednoczą interes i prawa, ktòrego bronią, woyſko i twierdze mocne, w kraiu którego ciągłość i ſtykanie się iego części formuie massę tęgą potęgi, nie może się ſtać nigdy łupem Kròlòw ſkoiarzonych przeciw niemu. Podlegaiąc oni tak iak my, przy-

padkom woiennym, wydatkom nieobrachowanym, i maiąc nie iednego nieprzyiaciela, do pokonywania w sile i prawdzie naszych maxym, naymnieysze uderzenie musi obalić naszych nieprzyiaciół, i zmięszać ich zgodę; gdyż nigdy nie było gruntownego traktatu między ambitnemi; którzy utrzymuią sprawę niesłuszności. Lecz prawdziwi *Francuzi*, których interess publiczny przywiódł do uczynienia między sobą *związku braterskiego*, nie maią się obawiać aby iedni opuścili drugich: niebespieczeństwa oyczyzny, zapalą męztwo w dzieciach: W niebespieczeństwach to, w nieszczęściach nawet, dusze podnoszą się i okazuią wszystkę swoię czerstwość. Wszysey zaciągnęliśmy dług niezmierny ku całemu światu: to iest: *podieliśmy się ustanowić prawo człowieka na całey ziemi*; wolność płodna w cnoty i talenta, dodaie nam obficie sposobów wypłacenia się z niego

zupełnie. Nieprzyiaciele nasi pokładaią pewnie nadzieie w rosterkach naszych momentalnych ; rozumieią, że z nich wyniknie całkowite rozwolnienie rządu. Nie ! Znamy dobrze, że w stanie rzeczy dzisieyszym, iedna iaka odmiana, w naszych politycznych ustawach, ściągnęłaby koniecznie *interegnum praw*, zawieszenie władzy, rozwiozłość, zamieszanie, we wszystkich częściach państwa, i stratę nieochybną wolności. Czuwanie nasze zachowa, nic niepsuiąc. Odeymie zdraycom sposobnosć czynienia złego, i z trwałością rządu, odeymiemy ambitnym wszelką sposobność szkodzenia, na którą dybią w ustawicznych odmianach państw i ich rewolucyach. Tak tedy łącząc energią z rostropnością, możemy doyść sławy i pomyślności. „

(*Dokończenie w Części następuiącey*)

Zanim obaczemy iakich, ci obrońcy świata, co się iuż iego *opatrznością*

nazywaią, użyią srzodków do doyścia sławy i pomyślności, patrzmy w iakie oni iuż pogrążyli, się swą nikczemnością, nieszczęście.

VII.

Dziwne sceny rewolucyi Francuzkiey.

REwolucya Francuzka, która z początku miała zamiar tak chwalebny, iakim iest uwolnienie 24. millionów ludzi z pod okrutnego iarzma, stała się nakoniec matką ochydnych i tysiącznych zbrodni, i sprowadziła na kray cały nayokropnieyszą, i nayfatalnieyszą, iaka tylko bydź może tyranią, to iest tyranią ostatniego, grubego i zapalczywego ludu.

Odpoczątku miesiąca Czerwca, Jakobini wzięli znowu górę, przywłaszczyli sobie władzę wszelką, kiero-

wali *Zgrom*: *Nar*: wyrokami; gardzili zwierzchnością mieyscową, a nakoniec iakby mało ieszcze było na tem wszyſtkiem, poſtanowili pozbyć się iak tak królewſkiey władzy: iako naybardziey sprzeciwiaiącey się wielkiemu Jakobinów zamiarowi, to ieſt uſtanowieniu czyſtego republikanizmu w Francyi. Tym końcem dnia 20. Czerwca podburzono lud tak, że w liczbie 15,000. pod kommendą ſławnego złoczyńcy *Santerre*, pociągnął nayprzód do *Zgrom*: *Narod*: a z tamtąd do zamku, gdzie tak żelazne kraty iako też kilkoro drzwi po wybiiawszy, w padła tłuszcza cała do pokoiów królewſkich, w prowadziła z sobą po wschodach iednę harmatę, przyniosła na pikach wyniesione fatalne i okropne znaki, iako to: rózgi, szubienicę z poſtronkiem, i t. p. Zamiar tego kroku był albo wymusić na Królu sankcyą, którey dać niechciał wyrokom *Zgrom*: *Narod*: względem wypędzenia

z kraiu xięży nieprzysięgłych, względem ustanowienia obozu 20,000. federatów pod Paryżem i względem przywrócenia ministrów Jakobinów, których był Król świżo z gabinetu oddalił; albo też popełnić morderstwo przeciw iego osobie i familii. Lecz stateczność i łagodność monarchy, toż dziwna rostropność Królowy i oczów iey przyiemność, uśmierzyły tych tygrysów, iż choć im Król wszystkiego odmówił, odeszli nic nie wskòrawszy.

Tak iawne i ochydne przestępstwo sprawiło wielkie po prowincyach a nawet w samey stolicy obrzydzenie. Nadeszły do *Zgrom: Nar:* żądania od kilkukroć sta tysięcy obywatelów podpisane, aby sprawcy tego gwałtu byli ukarani. Departament nawet Paryzki zawiesił urząd *Petiona* toż syndyka Paryzkiego *Manuela*, że mogąc ten tumult gorszący wstrzymać tego nie uczynili. Ale to niedługo trwało.

Municypalność Paryzka, zrobiła spisek, od kilkudziesiąt tysięcy ludzi podpisany, żądaiących, aby departament za niewinne niby to pokrzywdzenie rządców Paryzkich był ukarany, a oni zaś żeby do swych funkcyi byli przywróceni, co się też ſtało dnia 13. Lipca.

Nazaiutrz to ieſt dnia 14. miała się odprawiać znowu wielka federacya na polu marsowym iak przed dwoma laty. *Jakobini* zemſtą pałaiący, uknowali znowu żeby pod czas *tłumu* i wielkiego naciſku, Król zdradą był zamordowany. Lecz 500. obywatelów z gwardyi narodowych wzięli Monarchę po między siebie, i póty go między sobą ſtrzegli, odpychaiąc wszelkie cisnące się łotry, póki go nazad z całą familią, do mieszkania nie odprowadzili w całości.

Tym czasem pomnażała się liczba podpisów z prowincyi nadchodzących, aby sprawcy wyſtępku owego przeciw

Królowi byli ukarani. *Jakobini* obawiaiąc się z tąd złych dla siebie skutków, z myślili chęć pogodzenia się z Klubem monarchistów, których inaczey *Feuillans* nazywaią. Tym końcem powstał w Paryżu *Klub* nowy, pod tytułem *Reunii*, Do którego się wnet wpisało 300. osób. Podciwi *Feuillans* dobrą wiarą zaczęli pracować około ziednoczenia tego. Biskup Lukduński *Lamourette* na sessyi 17. Lipca zachęcał na miłość oyczyzny reprezentantów, aby porzuciwszy fakcye z iednoczyli się i wspólnie ratowali oyczyznę. — Głos iego iak ogień elektryczny wszystkich poruszył. Wszyscy reprezentaci, skoczyli do siebie ściskali się, całowali, i iedność obiecywali. Wszystkich iedna była myśl iedne serce, iedna przysięga, że się mieli kochać i tylko konstytucyą nienarusoną utrzymywać. Posłano z tém do Króla, który też sam przyszedł i winszował sobie i narodowi, owey

tak

tak dawno upragnioney zgody, wołano niech żyie Król! i z tym okrzykiem odprowadzono go do zamku.

Lecz to wnet mineło. *Jakobini*, śmiali się z proſtoty swych antagoniſtów, i głośno twierdzili, że teraz ziednoczenie partyi było niepodobieńſtwem. Jakoż zaraz nazaiutrz P. *Bazyre* podał proiekt względem oſkarżenia la *Fayette*, za to że sam do Paryża przyiechał i żądał imieniem woyſka aby byli ukarani, co bunt ów przeciw królowi 20. Czerwca podnieśli.

W tym Król ſłysząc, że iedna kolumna woyſk Auſtryacko-Pruſkich deſtynaowana była na to, aby nie bawiąc się nigdzie proſto do Paryża pociągnęła, radził *Zgrom: Narod:* aby zaciągniono 42. bataliony ochotników i poſtawiono w okolicy *Soiſsons*, dla obrony ſtolicy. Co też i zoſtało uchwalone ale pod tém warukiem, aby ochotnicy ſtawili się wprzód w Paryżu, i tam paszporta od Mera wziąwszy, do-

piero się do *Soissons*, udawali. Wnet potém Król oznaymił *Zgrom: Narod:* że Francya zn alazłanowego nieprzyiaciela w Królu Pruskim, który nad *Ren* postał 52,000.

Pod ten sam czas czyniono w Paryżu różne spiski, iak niegdyś za Katyliny, Sylli i Antoniusza w Rzymie. W srzodku państwa anarchia coraz gòrę brała. W Langwedoku wybuchneła iawna rebellia, iakiey ieszcze od rewolucyi nie było przykładu Nieiaki ienerał du *Sailland*, zebrawszy do 5000. malkontentów, stanął obozem pod *Jalés* i wydał manifest, imieniem braci królewskich, w którym *Zgr: Nar:* nazwał spiskiem, a konstytucyą ogłosił za nieważną, wzywaiąc wszystkich poczciwych Francuzów, aby się z nim łączyli, Lecz nazaiutrz po tey deklaracyi, *Gward: Narod:* zebrawszy się, na ten obóz uderzyły, rokoszanów rozproszyły i samego du *Sailland* ubiły a zamek *Jalés* i inne

gdzie zbici szukali schronienia, spalili. —

Lecz te okropne sceny były niczém w porównaniu z temi, które się wnet miały trafić w samym Paryżu. *Jakobini* iuż się nietaili więcey z układami swemi przeciw panuiącey familii. O nic tu iuż mniey nieszło, iak o oddalenie od tronu Ludwika XVI. lub odmienienie panuiącey dynastyi. Przez kilka dni żądania, odezwy nieustannie przychodziły do *Zgrom: Nar:* iedne aby zawiesić władzę monarchy aż do końca woyny, drugie żądaiąc oddalenia go od tronu; inne skarżąc się na niego. Co gorsza, petycye takie były podpisywane imieniem Paryża, od niewielu ludzi a czasem tylko od iakiey iedney osoby. Lecz nigdy zuchwałość nie przyszłać do tego stopnia, iak była iednego wydziału Paryzkiego *Mauconseil* rzeczonego. Trzeba wiedzieć, że iak tylko woyska Pruskie nadeszły do Koblentz,

Zgrom: Narod: ogłosiło: *że oyczyzna iest w niebespieczeństwie*: od tego czasu w Paryżu postanowiono, żeby zgromadzenia każdego wydziału były nieustanne. To dało powód do wielkiey anarchii, a Jakóbini użyli tych nieustaiących zgromadzeń do wykonania okrutnego zamiaru. Tak dalece, że z 46. wydziałów, na które się Paryż dzieli, było 42. które za ich poduszczeniem oświadczyły swoie żądania, aby Król był od tronu oddalony. Na tym fundamencie Maire *Petion* stanął u kraty *Zgrom: Narod*: dnia 3. Sierpnia, i czytał odezwę z podpisami w 42. wydziałach wybranemi lub wymuszonemi, nad którą Zgromadzenie miało deliberować. *Petion* przywiodłszy co od lat 3. mówiono przeciw Królowi i ministrom zakończył temi słowy: „Tak tedy *władza wykonawcza* iest pierwszym ogniwem łańcucha kontrrewolucyi; imie iey walczy co dzień z imieniem narodu; iest hasłem nie-

zgody między ludem a urzędami, między żołnierzami a ienerałami, Król oddzielił swe interessa od interessów narodu; my też odzielamy ie tak iak on. Zamiaſt oparcia się nieprzyiaciołom, przez akt iaki prawdziwy; poſtępki iego są aktem formalnym i nieuſtannym nie posłuszeńſtwa konſtytucyi. Póki będziem mieli takiego Króla, wolność nie będzie się mógła utwierdzić; a my chcemy bydź wolnemi. Pobłażaiąc do reszty, moglibyśmy żądać od was, aby Ludwik XVI. był zasuspendowany, póki trwać będzie niebespieczeńſtwo oyczyzny; ale konſtytucya sprzeciwia się temu, żądamy więc oddalenia iego od tronu. To gdy się ſtanie, że bardzo ieſt wątpliwa, aby naród miał mieć ufność w dynaſtyi ninieyszey, żądamy aby miniſtrowie do odpowiedzi obowiązani, od *Zgromadzenia*, ale nie z pomiędzy niego uſtanowieni, a obrani głośnemi kreskami przez ludzi wolnych.

ząstępowali tym czasem władzę wykonawczą, póki wola ludu Francuzkiego, naszego Suwerena nie będzie ogłoszona na *zieździe narodowym*, iak tylko beśpieczeństwo narodu tego dopuści.„ Tu to wydał się iawnie zamyśł obalenia monarchii w Francyi. Ale żądanie wydziału wspomnionego *Mauconseil* ieszcze było okropnieysze. Buntownicy oświadczaią w niey że Ludwika XVI. nie uznaią więcey za Króla, i wzywaią wszystkich Francuzów, aby poszli za ich przykładem; i stanąwszy przy kratach *Zgromadz: Narod:* wyznali to uroczyście.—

Zgrom: Narod: lubo iuż w tym nagany godne, że słuchało podobney propozycyi, iednak oświadczyło przynaymniey obrzydzenie swoię na tę zuchwałość, godną czasów *Kromwella*. Gniew powszechny dał się widzieć, i zaraz nakazano, aby pod czas teyże samey sessyi, *Kommissya extraordynaryina*, uczyniła rapport iakby-

obywatele mogli bydź przywiedzeni do zdań i maxym prawych. Kommissya zawineła się około tego ; i Pan, *Vergniaux* , przyszedłszy iey imieniem na *zgromadzenie* mówił w tey treści: „ Rozkazaliście aby kommissya wasza uczyniła wam rapport względem żądania i rezolucyi wydziału *mau conseil* i względem sposobu , którym lud może wykonywać i okazywać swą naywyższość. Ten puknt bardzo ieſt ważny, żeby w tym momencie kommissya mogła wam dać zdanie przyzwoite. Co do deliberacayi wydziału *mauconseil*, passya wolności zawraca wszyſtkie głowy tak, iż trzeba uprzedzić zdrożności przez dekret , którego proiekt podaie wam kommissya naſtępuiącym sposobem. — „ *Zgromadzenie Narod*: zważaiąc, że naywyższość należy do *całego ludu* , a nie do iakiey iego części; że nie byłoby więcey rządu, ani konſtytucyi; że wydanoby się na wszyſtkie niełady anar-

chii i niezgody domowe, gdyby każdy obywatel lub każdy wydział kraiu, mógł deliberować i ſtanowić, że się uwalnia sam od iakiey części przysięgi, którąby mu się nie podobała, i wypowiada poſłuszeńſtwo tym prawom lub tym urzędom konſtytucyinym, któreby mu się nie podobały; zważaiąc, że ieżeli miłość sama wolności przywiodła wydział *mauconseil* do owey deliberacyi, którą kommunikowała wszyſtkim innym miaſta Paryża wyziałom, iednak powinnością ieſt porządku społecznego, poſkramiać wszelkie zdrożności, któreby mogły za sobą pociągnąć ſkutki iak nayfatalnieysze ſtanowi, że ieſt nagła potrzeba. *Zgrom: Nar:* uſtanowiwszy, że ieſt potrzeba nie cierpiąca zwłoki, znosi iako niekonſtytucyiną deliberacy czyli rezolycyą wydziału *mauconseil*; wzywa wszyſtkich obywatelów aby utrzymali swą gorliwość w obrębach prawa i nie dali się uwodzić in-

trygom tych, ktòrzy przez iego zgwałcenie ſtaraiąc się narazić na niebeśpieczeńſtwo, spokoyuość publiczną a nawet i wolność samę.„

Ten dekret był przyięty iednomyślnością; iednak naradzanie się względem *odpadnienia od tronu* (decheance) które podług teyże samey konſtytucyi, powinno było bydź usuniętém na ſtronę, zoſtało tylko odłożonem do 9. tego miesiąca. Tym czasem fakcya podżegała lud do podpisywania owey fatalney odezwy, różnemi sposobami, używaiąc to podeyścia to gwałtów. A gdy dnia 5go. Sierpnia w zgromadzeniu uſkarżano sie na to, loże arbitrów, zrobiły taki tumuit, i łżyły oſtatniemi ſłowy reprezentantów: iż cnotliwy *Vaublanc*, otrzymawszy przecie głos radził, aby *Zgram*: *Nar*: opuściło Paryż i sesye swoie przenioſło gdzie indziey, lub żeby ſtaneło prawo, przepisuiące obowiązki lożów

i sposób ukarania, gdyby się w powinnościach swoich nie zachowały.

Nie masz przykładu, żeby lud pospolity tak długo i tak powszechnie w państwie iakiem dopuszczał się takich zbytków iak teraz w Francyi. Ta gorączka wielka, zdaie się wróżyć już blisko zgon wolności Francuzkiey. *Marsyllia* z całym swym departamentem nazwanym *Bouches du Rhon* ogłosiła się Rzepltą nikomu, nawet *Zgro: Nar:* niepodległą, a chcąc mieć w swych ręku port *Toulon* tak ważny, posłała tam kilka set ludzi, którzy pospólstwo oburzywszy, powiesili cały urząd tameczny, a gdy nazaiutrz trybunał chciał przeciw mordercom rozpocząć process i sędziowie zostali powieszeni. Marsylczykowie wydali odezwę do innych poblizkich departamentów, wzywaiąc ich aby się z niemi w iednę Rzepltą udzielną formowały. Lecz tę departamenta odpowiedziały: iż z całą Francyą odzyska-

wszy wolność, nie inaczey iak z całą Francyą chcą iey bronić i używać. Ci Marsylczykowie są teraz naywięksi nieprzyiaciele spokoyności każego obywatela i publicznego beśpieczeństwa. *Jakobini* sprowadzili tylko 500. tych zuchwalców do Paryża, a iuż oni tam wyrabiali przez nich co chcieli. Gwardye narodowe nawet czy zboiaźni, czy też przez porozumienie się z niemi zamilkły. Król był nayżałośnieyszą i naysmutnieyszą tych wszystkich nierządów ofiarą. Co dzień prawie widział lub słyszał przychodzące wielkie kupy ludu, grożące ostatnią zgubą iego całey familii. Sami tylko Szwaycarowie, i niektórzy z przyiaciół, śmieli się kupić w *Thuilleries* do iego obrony. Te niebeśpieczeństwo powiększało się co dzień, im bardziey przychodziły do Paryża wieści o zbliżaniu sią woysk Cesarskich i Pruskich. Trwało to do dnia 9. Sierpnia,

aż nakoniec fakcya wszyftko przygotowawszy, wykonała złośliwie, co była od tak dawnego czasu knowała iak to wnet opowiemy.

Między innemi fkutkami zamachów, które sprawiła napaść owa na mieszkanie królewfkie 20. Czerwca, był i ten, że *la Fayetle* przybył do Paryża i żądał ukarania z herztów owego buntu. *Jakobinów* tak to uraziło, że wyciągali przez tysiączne odezwy, po *Zgr: N.* aby mu była odięta kommenda. W krótce potém przybył takoż do *Paryża* Feldmarszałek *Lukner*, i oświadczył, że iego woyfko także okazało gniew swóy przeciw owym sprawcom buntu, i że miało porzucić fłużbę, gdyby się ieszcze raz ftała iaka krzywda Królowi. Trzeci wódz woyfka południowego *Montesquiou*, napisał także lift, który powinienby nawrócić nayzakamienialszych nieprzyiaciół Króla, i który okazuie czego

Europa ma spodziewać po dzisiey-
ſzey Francyi.

„Nie naśladowałem Pa. *La Fayette* woyſko moie nie podało petycyi zaczém moia opinia nie powinna być u was w podeyrzeniu, gdyż nie trzeba mi się usprawiedliwiać z żadnego poſtępku. Ale choć nie należę do żadnego sekretu Pa. *la Fayette*, mogę WW.MM.Panom powiedzieć, że to ieſt wyborny obywatel, że nie może intrygować przeciw konſtytucy, którey chce całey, i że nie trzeba się obawiać z ſtrony iego żadney zdrady; zaczem wszyſtkie kalumnie przeciw niemu są bezrozumne, i na żadną kalumnią nie zaſłużył niczém.

Powiem WMPanom z tąż szczerością, że Jakobini Paryscy, gubią królestwo, ponieważ daią się powodować nie którym ludziom złośliwym, którzy niemi rządzą, i którzy są sprawcami niezgody, która odieła narodowi trzy części sił, w ten czas kiedy

ich wszyftkich potrzebuie. Gdyby tą mała liczba złych obywateli była wyłączona z pomiędzy Jakobinów, gdyby ogół cały dobrych obywateli okazał się z swą cnotą, państwo byłoby uratowane. — Mam tedy iak WW. Panowie Towarzyftwa patryotyczne, za twierdzę wolności; ale trzebaby się strzedz iedney nieprzyzwoitości, która nie wypływa z ich uszanowienia, ale z złożytu, który niektórzy z tych towarzyftw robią. Chcemy bydź wolnemi. Ale lud wolny powinien bydź rządzony iak inny; zaś nie masz tam rządu, gdzie się każdy miesza do niego, a tym każdym są towarzyftwa partykularne. Urzędy prawem uftanowione, tak nam są potrzebne, iak same prawa. Bo prawo bez miniftra swego ieft czczem wyobrażeniem. Jeżeli każdy sądzi miniftrów prawa, ieżeli co moment można ich ofkarzać z katedry na *Zgrom: N.*, flusznie czy nie flusznie, i przez samę denuncya-

cyą odeymować im powagę, którą im nadaie prawo, niemasz więcey sposobu, aky rząd był czynnym. To się to dzieie w nieźliczonych małych mia-[illegible]kach, gdzie niemaią obywale takie-[illegible] światła iakim się WW. PP. zaszczy-[illegible] i gdzie intryganci, może przez [illegible]wy patryotyzm, podkopuią bez [illegible]nie w klubach, fundamenta konftytucyi, którą [illegible] przysięgli; i w rzeczy samey nigdzie iey ieszcze niesprobowano, gdyż nigdzie urzędów przez nie uftanowionych nie szanuią, ani im dopełniać obowiązków swoich dopuszczaią. Ciało nawet prawodawcze w swych czynach nie ieft wolne, Jakobini paryscy i loże ftanowią w nim naywięcey dekretów. To to zapewne przewidział P. *la Fayette*, Nie chciał on czego innego, iak tylko zebrać wszyftkie partye pod znak konftytucyi. Pan *la Fayette*, nie szuka czego innego iak tylko chwały. Niechce on bydź ani protektorem, ani dykta-

torem, ale tylko chciałby zbawić Fra cyą i mieć z tąd ſławę. To to ia r ślę o nim i przypadkach.

Lecz niedosyć doſtrzegać złe żeli się nie poda lekarſtwa na Towarzyſtwa patryotyczne trzeba by tchneły w lud poſłuszeńſtwo p urzędom i nienaruszone przywią do konſtytucyi ktoby iey chciał w czym naruszyć, ten niech będzie karany iak buntownik. Na ten czas to formować będziemy pęk, ze wszyſtkich urzędów konſtytucyinych, który wzmacniać będzie cała siła dobrych obywateli. Co za żal, i rozpacz kiedy się spoſtrzeżemy nierychło! kiedy przez nasze własne niesforności w padniemy w szpony despotyzmu. Co mnie, to się nie trafi. Bo ieżeli mam przeſtać bydź człowiekiem wolnym, to zginę z wami i dam się zagrzebać w waszych ruinach.

Lecz te i wszyſtkich dobrych ludzi nawet samego *Luknera* przeſtrogi nic nie pomogły. Buntownicy targnęli się na życie samego Króla i iego familii, iak to w przyszłey części wraz z dalszemi ſkutkami tey zbrodni, dokładniey niż iakie inne kraiowe pismo opowiemy.